

<https://doi.org/10.18778/0208-6050.30.06>

Maria Nartnowicz-Kot

ROLA WŁADZ MIEJSKICH W UTWORZENIU W ŁODZI
OŚRODKA AKADEMICKIEGO W LATACH 1919—1939

U progu niepodległości Łódź zmieniła zasadniczo swój charakter, przekształcając się z prowincjonalnego miasta przemysłowego, pozbawionego wyższych urzędów administracyjnych, w miasto wojewódzkie. Starano się też nadrobić te braki, które wynikały z wieloletnich zaniedbań powstałych w latach zaborów. Obok rozlicznych kwestii społeczno-gospodarczych, palącą sprawą stało się zorganizowanie w mieście oświaty na wszystkich szczeblach nauczania. Wymagała tego likwidacja ogromnego odsetka analfabetów. W 1919 r. w Łodzi było 55% analfabetów wśród mężczyzn i 65% wśród kobiet. W pierwszym rządzie zwrócono więc uwagę na szkolnictwo powszechne. W latach 1919—1922, mimo piętrzących się trudności zdołano się z tym uporać, wprowadzając w mieście dekret o powszechnym obowiązku nauczania.

Znacznie gorzej wyglądała sprawa szkolnictwa średniego. Na tym odcinku władze oświatowe w sposób bardzo wyraźny pomijały interesy Łodzi. Średnich szkół państwowych było tu niewiele. W 1924 r. istniały jedynie dwie. W pewnym stopniu zastępowały je dość liczne gimnazja prywatne¹, do których jednak ze względu na wysokie opłaty nie mieli dostępu uczniowie ze środowiska proletariackiego.

Zupełnie źle natomiast przedstawiała się sytuacja w zakresie szkolnictwa wyższego. Łódź — drugie co do wielkości miasto Rzeczypospolitej — nie posiadała wyższej uczelni. Władze samorządowe Łodzi już u progu niepodległości, mimo ogromnych trudności, podjęły starania o jej utworzenie². Zaznaczył się wówczas problem, jakiego typu to ma być

¹ M. Cynarski, *Samorząd łódzki a oświata*, „Świat”, Grudzień 1924, s. 5 (W 1924 r. było w Łodzi 31 średnich szkół prywatnych: 17 polskich, 11 żydowskich, 3 niemieckie).

² Już w drugiej połowie XIX w. Łódź czyniła starania w celu utworzenia wyższej uczelni. Po powstaniu styczniowym zarysowała się możliwość przeniesienia do Łodzi Instytutu Politechnicznego z Puław. Otwarcie Instytutu planowano na 1 X

uczelnia: uniwersytet czy politechnika. Na plenarnym posiedzeniu Rady Miejskiej 18 listopada 1919 r. radny Ludwik Kern zgłosił wniosek o utworzenie w Łodzi politechniki. Wskazał w nim, „iż Łódź jest najodpowiedniejszym terenem dla szkół tego typu, a istnienie politechniki wpłynie dodatnio na rozwój przemysłu okręgu, przyczyni się do podniesienia poziomu kulturalnego naszego miasta oraz umożliwi wyższe kształcenie się jednostek uzdolnionych spośród proletariatu”³. Wnioskodawca zwrócił nadto uwagę na zbyt małą liczbę politechnik w Polsce (warszawska i lwowska) w stosunku do dużych potrzeb odbudowującego się kraju. Wniosek wzbudził wśród radnych ożywioną dyskusję. Uczestniczyli w niej Leon Koźmiński, Maksymilian Drabarek, Tomasz Nowosielski, Sara Singerowa. Uwidoczniła ona także pewne kontrowersje. Większość dyskutantów opowiedziała się za wnioskiem, podkreślając, iż Łódź już 56 lat wcześniej podjęła starania o uruchomienie tu politechniki, jednakże wybuch powstania styczniowego przekreślił te projekty. Jedynie S. Singerowa uważała, iż w pierwszym rządzie należy zbudować odpowiednią bazę, aby później myśleć o realizacji podobnych projektów. W tym celu należało — zdaniem radnej — zakładać biblioteki i czytelnie. W dyskusji zwracano nadto uwagę na przeszkody, które z pewnością wystąpią przy realizacji projektu. Na plan pierwszy wysunęła się kwestia skompletowania odpowiedniej kadry nauczającej i lokalu na umieszczenie w nim uczelni.

Zdając sobie sprawę z faktu, iż projekt utworzenia w Łodzi uczelni nie był sprawą „na jutro” uznano, że należało czynić jednak przygotowania do tego, aby móc, jeżeli zarysowałaby się tylko jakakolwiek możliwość, przystąpić do działania. W związku z tym wniosek L. Kerna Rada uchwaliła. Postanowiono zwrócić się do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z prośbą o wyrażenie zgody na utworzenie w Łodzi politechniki. Jednak władze centralne, niezbyt przychylne temu projektowi, zwlekały z odpowiedzią. Dopiero w czerwcu 1921 r. Rada Miejska otrzymała pismo Sekcji Nauki i Szkół Wyższych MWRiOP z 31 maja 1921 r., informujące samorząd, że ze względu na duże trudności finansowe państwa, a także konieczność odpowiedniego

1865 r. Jednakże mimo początkowych obietnic, do otwarcia uczelni nie doszło (*Łódź. Dzieje miasta*, Łódź 1981, s. 516—517; M. Bandurka, *Projekty założenia Politechniki Łódzkiej*, „Przegląd Włókienniczy” 1962, R. XVI, nr 3, s. 181—183; B. Baranowski, R. Kaczmarek, *Starania Łodzi o wyższą uczelnię*, [w:] *Materiały do dziejów Uniwersytetu Łódzkiego 1945—1950*, Łódź 1952, s. 13.

³ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej WAPŁ), Akta miasta Łodzi (dalej AmŁ), sygn. 12245, *Protokół z posiedzenia 45 Rady Miejskiej* (dalej Prot. pos. RM), w dn. 18 XI 1919 r., s. 10, sygn. 12049, *Protokółarz Rady Miejskiej* (dalej RM), s. 165.

wyposażenia już istniejących szkół akademickich, projekt Rady Miejskiej nie mógł być w najbliższym czasie zrealizowany. Ministerstwo nie odrzucało go jednoznacznie, wskazując, że podstawą dla stworzenia w Łodzi uczelni wyższej typu politechnicznego, winna być istniejąca szkoła włókiennicza. Zalecano więc dalszy jej rozwój poprzez uruchomienie pracowni naukowej i stacji doświadczalnej dla potrzeb łódzkiego przemysłu włókienniczego⁴.

Sprawą utworzenia w Łodzi wyższej uczelni od początku żywo interesowała się prasa łódzka, a szczególnie „Głos Polski”, który zawsze wspierał działania władz komunalnych w tym zakresie. Po otrzymaniu przez Radę Miejską odmowy, na łamach „Głosu Polskiego” ukazał się wywiad z kierownikiem Sekcji Nauki i Szkół Wyższych MWRiOP prof. Żórawskim. Potwierdził on poprzednią decyzję wychodząc z założenia, że „lepiej mniej szkół, ale dobrych, niż więcej, ale o niskim poziomie”. Teza ta zresztą będzie się powtarzała przy wszystkich późniejszych próbach⁵.

Inicjatywa Rady Miejskiej zmierzająca do utworzenia politechniki spotkała się z aprobatą łódzkich sfer przemysłowych. W dniu 21 marca 1921 r. walne zgromadzenie członków Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego dla uczczenia konstytucji marcowej podjęło jednoznacznie decyzję o wyasygnowaniu z funduszków związku 1 mln mk na zapoczątkowanie kapitału przeznaczonego na budowę politechniki⁶. Takie postawienie sprawy spowodowało, iż kwestią tą zajął się także Urząd Wojewódzki. W dniu 18 maja 1921 r. odbyło się zebranie zwołane przez wojewodę Antoniego Kamińskiego poświęcone temu problemowi. Uczestniczyli w nim przedstawiciele samorządu⁷, władz wojskowych, Związku Przemysłu Włókienniczego, Stowarzyszenia Techników, Resursy Rzemieślniczej oraz dyrektorzy szkół średnich. Wśród zebranych zarysowały się poważne rozbieżności co do charakteru przyszłej uczelni. Jedni, jak np. J. Konic z Komitetu Giełdowego i B. Michelis ze Stowarzyszenia Techników, nie kwestionując potrzeby utworzenia politechniki, opowiedzieli się jednak za rozszerzeniem zakresu programu szkoły włókienniczej, motywując to dużym zapotrzebowaniem przemysłu na wykwalifikowanych majstrów; inni natomiast, jak Dawidowicz i Malewski wyrazili opinię, iż Łódź winna mieć uczelnię techniczną i należało w tym kierunku podejmować starania. Wobec rozbież-

⁴ WAPŁ, AmŁ, sygn. 12350, *Prot. pos. RM w dn. 30 VI 1921 r.*, s. 10; sygn. 12052, *Protokółarz RM*, s. 168; „Głos Polski” 1 VII 1921, nr 178, s. 6.

⁵ „Głos Polski” 9 VII 1921, nr 186, s. 4.

⁶ „Głos Polski” 24 III 1921, nr 82, s. 3.

⁷ WAPŁ, AmŁ, sygn. 13288, *Księga protokółów posiedzeń Magistratu* (dalej Księga prot. pos. Mag.), s. 17.

ności, A. Kamiński zaproponował, aby zwrócić się do wszystkich związków zawodowych, przemysłowych i stowarzyszeń technicznych z Łodzi, Tomaszowa Mazowieckiego i Pabianic, w celu wydelegowania swych przedstawicieli na zebranie mające powołać komitet, który zajęłby się sprawami organizacyjnymi przy tworzeniu uczelni⁸.

Na kolejnym posiedzeniu 3 czerwca 1921 r. wyłoniono wspomniany komitet. Ponownie ożyła wówczas dyskusja o celowości tworzenia w Łodzi uczelni. Większość delegatów, nie negując konieczności utworzenia politechniki, opowiedziała się jednak w pierwszym rzędzie za utworzeniem średniej szkoły zawodowej dostarczającej fachowych sił dla łódzkiego przemysłu. Zwrócono nadto uwagę na konieczność uzupełnienia programów nauczania politechnik o takie kierunki, jak włókiennictwo czy farbiarstwo. Komitet organizacyjny, do którego weszli profesor Politechniki Warszawskiej Rothert — prezes, Dawidowicz — wiceprezes, L. Kern — sekretarz, K. Pestkowski — skarbnik, A. Kamiński, inż. W. Wagner, B. Michelis, postawił sobie za zadanie gromadzenie materiału, opinii i danych, na podstawie których można byłoby w przyszłości zdecydować, jakiego typu uczelnię w Łodzi utworzyć. Jednak wobec odmowy ze strony MWRiOP, a także Ministerstwa Skarbu sprawa stała się nieaktualna⁹.

Niemniej jednak powrócono do niej jesienią tego roku. Wówczas to na posiedzeniu Rady Miejskiej 23 listopada 1921 r. radny T. Nowosielski zaproponował powołanie komisji miejskiej, mającej zająć się sprawą opracowania projektu powołania w Łodzi politechniki. Zaapelował on do władz komunalnych, aby wykazały większe zdecydowanie i stanowczość, tak jak uczyniły to przy realizacji nauczania powszechnego¹⁰. Do komisji tej Rada wybrała Markusa Braudego, Dorotę Kluszyńską, Stefana Kopcińskiego, Gersona Praszkię i Romana Stupnickiego¹¹. Ta kolejna już inicjatywa samorządu zbiegła się z propozycją łódzkiego przemysłowca Oskara Kona, który z okazji 25-lecia Towarzystwa Akcyjnego Widzewskiej Manufaktury Bawełnianej ofiarował na ręce Magistratu 50 mln mk na założenie i otwarcie politechniki pod „warunkiem, że do uczelni tej będą mieli dostęp jako słuchacze przede wszystkim wszyscy obywatele naszego miasta, bez jakiegokolwiek ograniczania wyznania i narodowości”¹². Wypłata tej kwoty rozłożona została na trzy raty: 10 mln mk przy założeniu kamienia węgielnego pod budowę gmachu uczelni, 15 mln mk na urządzenie szkoły

⁸ „Głos Polski” 15 V 1921, nr 131, s. 7.

⁹ „Głos Polski” 20 V 1921, nr 135, s. 6; 5 VI 1921, nr 151, s. 4.

¹⁰ WAPŁ, AmŁ, sygn. 12371 *Prot. pos. 53 RM w dn. 23 XI 1921*, s. 50.

¹¹ WAPŁ, AmŁ, sygn. 12053, *Protokół RM*, s. 89, 139.

¹² *Ibidem*, s. 277.

i 25 mln mk w dniu otwarcia politechniki. Jednakże wobec trudności politycznych — zdekompletowanie Rady Miejskiej przez wystąpienie z niej radnych NPR — jakie przeżywała Rada Miejska Łodzi, przez cały 1922 r. nic w owej materii nie zrobiono.

Powrócono do niej w 1923 r. Wówczas to Rada Szkolna Okręgu Łódzkiego przyjęła wniosek dr S. Skalskiego o podjęcie na nowo starań celem utworzenia w Łodzi uczelni. Tym razem projekt dotyczył uniwersytetu¹³. Został on przedłożony Radzie Miejskiej, która po uzupełnieniu go postanowiła powołać komisję, mającą zająć się wyszukaniem odpowiedniego terenu pod budowę uczelni i zbieraniem na ten cel środków finansowych. Ponieważ w międzyczasie przy Kuratorium Okręgu Szkolnego powołano do życia Komitet Budowy Wyższej Uczelni w Łodzi, Rada Miejska zrezygnowała z powoływania wspomnianej komisji, delegując jednocześnie do Komitetu swoich przedstawicieli. Władze komunalne reprezentowali: S. Batkowski, Karol Folkiński, Reinhold Klim, Gerson Praszki, Antoni Remiszewski, Wacław Wojewódzki¹⁴.

Inicjatywa utworzenia uczelni wyższej znalazła także poparcie posłów łódzkich. Wniosek o uruchomienie w Łodzi politechniki, trzeciej w kraju, zyskał aprobatę sejmowej Komisji Oświatowej. Ministerstwo Skarbu jednak, jakoby z przyczyn oszczędnościowych, projekt definitywnie odrzuciło¹⁵. Również władze samorządowe II kadencji (1923—1927) podjęły starania o uruchomienie w Łodzi wyższego zakładu naukowego. W tym celu w listopadzie 1923 r. udała się do stolicy delegacja Rady Miejskiej z prezydentem Marianem Cynarskim. Została ona przyjęta przez ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego Stanisława Grabskiego i marszałka Sejmu Macieja Rataja. I podobnie jak to było już wcześniej, nie uzyskano żadnej wiążącej obietnicy. Rozmowy były ogólnikowe, a rozmówcy zgodnie stwierdzali, iż może to być jedynie politechnika. S. Grabski zaznaczył wówczas, że Polsce potrzebna jest jeszcze jedna taka uczelnia i obiecał, że jeżeli będzie ona tworzona to jedynie w Łodzi. W ówczesnej sytuacji finansowej jest to jednak niemożliwe przez najbliższe parę lat. Na-

¹³ „Kurier Łódzki” 10 II 1923, nr 39, s. 5 (Wniosek S. Skalskiego przewidywał powołanie Instytutu Pedagogicznego i Studium Prawniczego, a także otwarcie wyższych semestrów Wydziału Lekarskiego, gdzie słuchacze pochodzący z woj. łódzkiego mogliby odbywać studia kliniczne, a egzaminy zdawaliby w uniwersytecie macierzystym).

¹⁴ WAPŁ, AmŁ, sygn. 12879, *Akta generalne Konwentu Seniorów*, s. 11; sygn. 12055, *Protokółarz RM*, s. 196; sygn. 10975, *Uchwały Rady Miejskiej*, s. 135; „Kurier Łódzki” 30 VIII 1923, nr 236, s. 4.

¹⁵ Baranowski, Kaczmarek, *Starania Łodzi...*, s. 15.

tomiast zdaniem M. Rataja, sprawa uczelni była do wygrania, mogły zaistnieć jedynie poważniejsze kłopoty kadrowe, natomiast finansowe dałyby się wcześniej czy później załatwić pozytywnie. M. Cynarski przy okazji omawiania spraw kadrowych, zwrócił uwagę na możliwość zaangażowania tych uczonych, którzy przebywali jeszcze zagranicą, a także wysunął koncepcję zlikwidowania niektórych wydziałów na istniejących już politechnikach i przeniesienia ich do Łodzi. Była to dość karkołomna propozycja, zważywszy, iż Łódź ze względu na brak środowiska akademickiego nie byłaby dla tych uczonych atrakcyjna¹⁶.

Władze samorządowe, chcąc zadokumentować swoje pozytywne stanowisko wobec kwestii uruchomienia uczelni, na posiedzeniu 25 października 1923 r. postanowiły przekazać jeden z placów miejskich pod budowę uczelni¹⁷. Nie na wiele zdały się jednak wszystkie czynione kroki wobec braku pozytywnego stosunku władz centralnych do tych projektów.

Do sprawy, o której mowa, powrócono ponownie w 1928 r., kiedy to uroczystie obchodzone 10 rocznicę odzyskania niepodległości. Komitet Wykonawczy obchodów, do którego wchodził przedstawiciel samorządu, administracji państwowej, wojska, duchowieństwa i licznych organizacji społecznych, na swym posiedzeniu 29 września 1928 r. omawiał sprawę odpowiedniego uczczenia rocznicy. Reprezentanci samorządu w osobach Jana Holcgrebera — prezesa Rady Miejskiej, Bronisława Ziemięckiego — prezydenta i Edmunda Wielińskiego — wiceprezydenta, uznali za najbardziej godne założenie w Łodzi uczelni wyższej. Nie przesądzając sprawy jej charakteru Komitet poczynił w tym kierunku pewne kroki, zwołując na 3 października specjalną konferencję. Zebrani prawie jednomyślnie wypowiedzieli się za uniwersytetem. Wskazano, że liczba istniejących uniwersytetów była zbyt mała w stosunku do potrzeb, co powodowało, że nie wszyscy chętni mogli podejmować studia. W dyskusji podnoszono nadto znaczenie przyszłej uczelni dla takiego miasta jakim była Łódź, do tej pory dyskryminowana nie tylko przez zaborców, ale także władze polskie, niezbyt chętne do fundowania w proletariackim mieście wyższego zakładu naukowego, „...Uniwersytet Łódzki byłby — czytamy w zakończeniu wniosku — ośrodkiem kultury intelektualnej, promieniującym na całe województwo”. Powstanie uniwersytetu uznano również za wskazane ze wzglę-

¹⁶ „Kurier Łódzki” 20 V 1923, nr 165, s. 6; 5 IX 1923, nr 242, s. 7; 26 X 1923, nr 288, s. 5; 15 X 1923, nr 277, s. 3; 15 XI 1923, nr 308, s. 5; 17 XI 1923, nr 310, s. 5; „Republika” 31 II 1923, nr 84, s. 4.

¹⁷ WAPŁ, AmŁ, sygn. 12055, *Protokółarz RM*, s. 282; „Kurier Łódzki” 30 XI 1923, nr 323, s. 5.

dów ogólnych, jako że dawał się odczuć brak wysoko wykwalifikowanych nauczycieli szkół średnich, lekarzy. Argumentowano to również względami finansowymi, bowiem koszty założenia uniwersytetu byłyby niższe niż założenia politechniki, zwłaszcza gdyby, tak jak sugerowano, uruchomić początkowo dwa wydziały: ekonomiczno-prawny i humanistyczny¹⁸.

Kolejne posiedzenie Komitetu Wykonawczego zwołane zostało na 8 października 1928 r. Zobligowało ono delegację samorządu łódzkiego, udającą się do Warszawy celem odbycia konferencji z premierem Kazimierzem Bartlem w sprawach komunalnych, do omówienia z nim również sprawy założenia w Łodzi uczelni i „uzyskania poglądu czynników rządowych co do charakteru projektowanej uczelni”. Rozmowy z premierem zakończyły się niepowodzeniem. Najważniejszym argumentem był zdaniem K. Bartla brak sił profesorskich „nawet w istniejących już uczelniach szereg katedr jest nieobsadzonych. W tej sytuacji powstanie nowej uczelni jest niemożliwe”. Wobec zajęcia takiego stanowiska przez czynniki centralne, Komitet Obchodów postanowił zawiesić wykonanie swojego wniosku: „...Komitet stojąc nadal na swoim stanowisku nie zamierza rezygnować z tego czynu (założenia uczelni — dop. M.N.-K.), lecz realizować go w innych czasach, później jeżeli zajdzie dogodna sytuacja”¹⁹.

Do akcji propagandowej na rzecz ufundowania w Łodzi uczelni włączył się aktywnie „Kurier Łódzki”, który ogłosił ankietę: Jakiego typu uczelnia winna powstać w Łodzi? Zdania respondentów były podzielone. Część osób wyrażała opinię, iż w Łodzi winna powstać politechnika ze względu na predyspozycje miasta, natomiast inne głosy domagały się dobrego szkolnictwa zawodowego „wobec nadprodukcji ludzi z wyższym wykształceniem”. Wskazywano także na potrzebę utworzenia Szkoły Handlowej lub Wyższej Szkoły Eksportowej, na wzór wiedeńskiej. Wśród nadesłanych do redakcji listów pojawiły się i takie, których autorzy uważali za bardziej celowe wybudowanie np. własnego gmachu teatralnego, czy otoczenia większą opieką teatrów działających w Łodzi, szczególnie Teatru Popularnego. Niektórzy twierdzili, że wobec nadprodukcji inteligencji tworzenie nowych uczelni było niewskazane. Z tym ostatnim twierdzeniem trudno się zgodzić zważywszy, że ówczesna Polska odczuwała jednak dotkliwy brak kadr inteligentnych²⁰. Redakcja umieszczała na łamach gazety jedynie część

¹⁸ WAPŁ, AmŁ, sygn. 13120, *Sprawa obchodów 10 rocznicy odzyskania niepodległości*, s. 31.

¹⁹ *Ibidem*, s. 48; „Kurier Łódzki” 21 XI 1928, nr 291, s. 5.

²⁰ „Kurier Łódzki” 2 X 1928, nr 273, s. 5; 6 X 1928, nr 277, s. 5; 9 X 1928, nr 280, s. 4; 10 X 1928, nr 281, s. 5; 11 X 1928, nr 282, s. 5; 14 X 1928, nr 285, s. 5;

listów, jak można sądzić, obrazujących różne stanowiska w tej kwestii, ale jak sama stwierdziła znaczna większość osób odpowiadających na pytanie „Kuriera Łódzkiego” opowiadała się za utworzeniem w Łodzi politechniki²¹.

Problem powołania do życia uczelni wyższej powracał jeszcze w latach późniejszych, ale jak zawsze MWRiOP odrzucało takie sugestie²². W październiku 1929 r. K. Bartel w wywiadzie dla „Głosu Porannego” potwierdził swoje poprzednie zdanie. Poinformował też, iż o politechnikę ubiegały się Katowice, Kraków, Poznań ale i te starania nie zyskały aprobaty ministerstwa i rządu, „zamiary założenia politechniki rodzić się mogą wyłącznie w kołach nie znających faktycznego stanu rzeczy w dziedzinie uczelni akademickich, a rząd, który zaakceptowałby utworzenie politechnik postąpiłby bardzo lekkomyślnie” konkludował K. Bartel²³.

W 1928 r. uruchomiono w Łodzi Oddział Wolnej Wszechnicy Polskiej, ale nie wyczerpało to zabiegów czynionych przez władze samorządowe, jak i organizacje społeczne w kierunku utworzenia innych uczelni. W 1938 r. podjęto starania o uruchomienie tu Wyższej Szkoły Lekarskiej. Pierwsze zebranie organizacyjne odbyło się 19 lipca. Uczestniczyli w nim przedstawiciele władz komunalnych, państwowych, WWP, Izby Lekarskiej, Ubezpieczalni Społecznej, szpitali, organizacji gospodarczych i społecznych, a więc te wszystkie środowiska, które zawsze inspirowały, wspomagały i realizowały w miarę możliwości takie inicjatywy²⁴. Propozycja utworzenia w Łodzi akademii medycznej wyszła od Urzędu Wojewódzkiego. Dotkliwy brak lekarzy, a Polska miała ich mniej niż Bułgaria, dawał się szczególnie we znaki na terenach nieuprzemysłowionych i na wsi. Zebrani podkreślali, iż Łódź dysponująca kilkoma szpitalami w pełni zasługiwała na to, aby właśnie tu powstała akademii medyczna²⁵.

Dla przygotowania spraw organizacyjnych powołano Komitet. We-

16 X 1928, nr 287, s. 5; 17 X 1928, nr 288, s. 7; 18 X 1928, nr 289, s. 5; 21 X 1928, nr 291, s. 9.

²¹ „Kurier Łódzki” 10 X 1928, nr 281, s. 5.

²² „Głos Poranny” 17 VII 1930, nr 193, s. 3; 21 VII 1930, nr 197, s. 4; 20 VIII 1930, nr 227, s. 4 (MWRiOP rozszerzyło jedynie program Państwowej Szkoły Włókienniczej przez utworzenie w niej wydziału elektrycznego).

²³ „Głos Poranny” 31 X 1929, nr 267, s. 7.

²⁴ „Głos Poranny” 17 VII 1938, nr 194, s. 8; 20 VII 1938, nr 197, s. 7; 26 XI 1937, s. 7; 9 IV 1938, nr 98, s. 1; 10 IV 1938, nr 99, s. 9 (W listopadzie 1937 r. Izba Przemysłowo-Handlowa podjęła starania o utworzenie w Łodzi Wyższej Szkoły Handlowej. Powołano Kuratorium Wyższej Szkoły Handlowej w Łodzi).

²⁵ J. Sznurło, *Co Łódź dała medycynie i nauce lekarskiej*, Warszawa 1947 s. 14–15.

szli do niego ks. bp K. Tomczak, naczelnik Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego, dr B. Salak, plk dr Wertheim — szef sanitarny DOK, dyrektor Ubezpieczalni Społecznej inż. Waligórski, adwokat J. Stypulkowski, R. Geyer z Towarzystwa Przyjaciół Łodzi, dyr. T. Czapczyński, Z. Fiedler z Izby Handlowej, senator A. Heyman-Jarecki, dr B. Biederman (przemysł), Raabe (rzemiosło), dr A. Tomaszewski z Izby Lekarskiej, dr T. Mogilnicki, M. Godlewski, A. Pączek wszyscy trzej z Zarządu Miejskiego, adwokat S. Pawłowski, inż. J. Holcgreber, dyr. Dylewski, dr Skusiewicz, naczelnik Wydziału Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego B. Wilkoszewski, B. Dobranc, dyr. K. Chądzyński, adwokat B. Fichna, inż. B. Michelis, dr Garduta, senator K. Algajer, poseł M. Wadowski, dr J. Frenkiel, prof. dr Dzierżyński, ponadto przedstawiciele związków zawodowych — Adam Walczak, Jan Socha, Antoni Harasz, Leon Chodakowski²⁶. Wyłoniono wówczas także komisję finansową, w składzie: Z. Fiedler, R. Geyer, B. Biederman, A. Remiszewski, K. Algajer; organizacyjną: J. Frenkiel, Dylewski, S. Kempner, A. Harasz, J. Holcgreber; statutową: A. Pączek, S. Pawłowski, M. Wadowski, J. Socha, dr Tochtermann²⁷.

Najważniejszymi problemami, które stanęły przed komitetem były: zapewnienie odpowiedniej kadry nauczającej, zgromadzenie środków finansowych i przygotowanie lokalu dla potrzeb uczelni. Zwrócono uwagę na konieczność zapewnienia akademii fachowej, wysoko wykwalifikowanej kadry specjalistów. Choć w Łodzi działała spora liczba lekarzy-praktyków, postanowiono zwrócić się o pomoc do profesorów warszawskich — chodziło przede wszystkim o postawienie na dobrym poziomie nauczania teoretycznego, nie chciano bowiem spotkać się z zarzutem, że będzie to jedynie namiastka uczelni.

Sprawa lokalu została załatwiona pozytywnie. Władze miejskie, jak zawsze żywotnie zainteresowane w realizacji projektu, przekazały w grudniu 1938 r. stowarzyszeniu pn. „Organizacja Wyższej Uczelni Lekarskiej” w drodze darowizny z własnych rezerw gruntowych plac pod budowę uczelni²⁸. Jednakże najistotniejszą sprawą, w pierwszym okresie, było zgromadzenie odpowiednich środków finansowych. W tym celu udała się do Warszawy delegacja Komitetu Organizacyjnego A. Heyman-Jarecki, T. Mogilnicki, Dylewski i Stańczak²⁹. Konferowała

²⁶ „Głos Poranny” 20 VII 1938, nr 197, s. 7.

²⁷ „Głos Poranny” 27 VII 1938, nr 203, s. 7; „Dziennik Zarządu m. Łodzi” (dalej DzZmŁ), 15 VIII 1938, nr 8, s. 851.

²⁸ WAPŁ, AmŁ, sygn. 12966, *Prot. Komisji Finansowo-Budżetowej*, s. 151; sygn. 12756, 21 pos. RM w dn. 7 XII 1938, s. 23; „Głos Poranny” 12 II 1939, nr 43, s. 8.

²⁹ „Głos Poranny” 7 VII 1938, nr 215, s. 6.

ona z MWRiOP, Wojciechem Świętosławskim i ministrem opieki społecznej Marianem Zyndram-Kościałkowskim. Ten ostatni przychylił się do prośby łodzian i poinformował, iż do budżetu ministerstwa na rok 1939/1940 wstawiono sumę 1 800 000 zł na organizację I roku studiów. Natomiast minister W. Świętosławski stał na stanowisku nietworzenia nowej uczelni, zaś zgromadzone fundusze proponował przeznaczyć na rozszerzenie już istniejących. Również Fundusz Pracy postanowił wyasygnować dotację w wysokości 2 mln zł na budowę gmachu przyszłej uczelni³⁰. Zrodził się także projekt rozpisania przez miasto pożyczki długoterminowej, która dałaby możliwość całemu społeczeństwu Łodzi uczestniczenia w dziele budowy uczelni³¹. Wszystkimi tymi sprawami zajęło się wspomniane Stowarzyszenie Organizacji Wyższej Uczelni Lekarskiej, którego pierwsze posiedzenie odbyło się 1 lutego 1939 r. Prezesem został T. Mogilnicki, wiceprezesami: Bolesław Salak i Dylewski, skarbnikiem A. Heyman-Jarecki, sekretarzem Stanisław Stańczak. Jako członkowie wchodzili do Zarządu Z. Zagórski, zastępca dyrektora departamentu MWRiOP, płk Babecki z Ministerstwa Opieki Społecznej, J. Jellinek — wicewojewoda, Marian Godlewski, Stanisław Kempner — naczelnik Wydziału Zdrowia Zarządu Miejskiego, Antoni Tomaszewski — prezes Izby Lekarskiej, dr Tomaszewicz, prof. Dzierżyński, Loth i Bajkiewicz³².

Zamysł utworzenia w Łodzi Wyższej Szkoły Lekarskiej wywołał żywe reakcje prasy, nie tylko łódzkiej. Endecki „Warszawski Dziennik Narodowy” uderzył w bojowy ton, ostro atakował „żydowską akademię”. Zamiast rzeczowych argumentów przeciw przyszłej uczelni, używano jedynie demagogicznych haseł o wyraźnym zabarwieniu nacjonalistycznym, szermowano hasłami walki „o polskość” szkół i nauki. Również studenci wydziałów lekarskich na Uniwersytecie Jagiellońskim i Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu, zorganizowali wiece protestacyjne przeciw przyszłej akademii w Łodzi. Podejmowano na nich rezolucje wyrażające negatywne stanowisko manifestującej młodzieży akademickiej. „Absurdalną rzeczą jest — głoszą — podporządkowanie uczelni Ministerstwu Opieki Społecznej a nie MWRiOP”, twierdzono, iż szkoła ta nie zapewni odpowiedniego poziomu procesu dydaktycznego. Powoływano się nadto na wielowieko-

³⁰ „Głos Poranny” 28 VII 1938, nr 235, s. 7; 4 II 1938, nr 242, s. 5; 5 X 1938, nr 274, s. 9; 7 X 1938, nr 275, s. 5; 18 I 1939, nr 17, s. 3.

³¹ „Głos Poranny” 18 II 1939, nr 49, s. 8; 23 II 1939, nr 54, s. 8.

³² „Głos Poranny” 2 II 1939, nr 33, s. 6; DzZmŁ 15 II 1939, nr 2, s. 288 („Głos Poranny” donosił, iż sejmowa komisja oświatowa przychyliła się do projektu utworzenia w Łodzi Akademii Medycznej).

wą tradycję powiązania wydziałów lekarskich z uniwersytetami. Na znak protestu proklamowano trzydniowy bojkot zajęć dydaktycznych³³.

I ta kolejna inicjatywa nie doszła do skutku, wszelkie obiecane stowarzyszeniu fundusze wobec innych ważniejszych inwestycji zostały cofnięte. W związku z tym postanowiono tworzoną uczelnię utrzymywać ze środków społecznych³⁴. Na przeszkodzie realizacji stanął wybuch II wojny światowej.

W drugiej połowie lat trzydziestych wyłoniła się kolejna próba utworzenia w Łodzi szkoły wyższej. Tym razem miała to być Wyższa Szkoła Handlowa, wzorowana na istniejących już tego typu placówkach w Warszawie czy Wiedniu. Inicjatorką była Izba Przemysłowo-Handlowa. W listopadzie 1937 r. wyłoniono Komitet, który opracował statut przyszłej uczelni. Jednakże trudności finansowe i tradycyjna już niechęć władz centralnych do tego typu zamierzeń sparaliżowały dalsze działania, które nie wyszły poza sferę organizacyjną³⁵.

Nie mogąc zrealizować planów utworzenia w Łodzi uczelni wyższej o pełnych prawach szkoły akademickiej, starano się szukać innych rozwiązań, które zaspokoilyby aspiracje Łodzi do posiadania szkoły wyższej. Miał nim być powołany w grudniu 1921 r. staraniem Łódzkiego Koła Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych — Instytut Nauczycielski. Jego głównym organizatorem, a następnie kierownikiem przez cały okres istnienia w latach 1921—1927 był Tadeusz Czapczyński.

Naczelnym celem Instytutu było systematyczne kształcenie i dokształcanie nauczycieli szkół podstawowych i średnich. Instytut prowadził trzy kursy. Pierwszy roczny kurs przeznaczony był dla nauczycieli szkół średnich, kurs dwuletni (wyższy) prowadził zajęcia dla nauczycieli szkół podstawowych, mających odpowiednie przygotowanie do nauczania w szkołach siedmioklasowych, wreszcie kurs trzeci obejmował nauczycieli szkół podstawowych o niepełnych kwalifikacjach pedagogicznych³⁶.

Wykłady Instytutu odbywały się w godzinach popołudniowych w lokalach udostępnionych przez władze szkolne, początkowo w Gimnazjum Zgromadzenia Kupców przy ul. G. Narutowicza 68, następnie w Gimnazjum Miejskim przy ul. H. Sienkiewicza 46, a wreszcie

³³ „Głos Poranny” 25 X 1938, nr 294, s. 8; 15 XI 1938, nr 283, s. 6; „Łódzianin” 10 XI 1938, nr 320, s. 6.

³⁴ „Głos Poranny” 6 IV 1939, nr 96, s. 7; 6 VII 1939, nr 184, s. 8.

³⁵ „Głos Poranny” 26 XI 1937, nr 325, s. 7; 9 IV 1938, nr 98, s. 1; 28 V 1938, nr 145, s. 6.

³⁶ *Sprawozdanie z działalności Instytutu Nauczycielskiego w latach 1921-22—1925-26*, [w:] *Z zagadnień szkoły średniej i powszechnej*, Łódź 1926, s. 81—82.

w Szkole Podstawowej nr 22 przy ul. Nawrot 12. Mimo ciągłych trudności lokalowych i finansowych Instytut cieszył się dużą popularnością w środowisku nauczycielskim, szczególnie w pierwszym okresie. Świadczyły o tym liczby studentów. W pierwszym roku działalności 1921/1922 zapisało się do Instytutu przeszło 300 studentów, a w roku następnym już 732³⁷. Wpływ na to miało zapewne zapraszanie przez kierownictwo placówki na wykładowców wybitnych przedstawicieli świata nauki z innych ośrodków uniwersyteckich. W latach 1921—1923 wykładali w Instytucie prof. Tadeusz Lehr-Spławiński, prof. Kazimierz Nitsch, prof. Spirydion Wukadinowic (z Krakowa), prof. Marian Grotowski, doc. Adam Zieleńczyk (z WWP). Wśród prowadzących zajęcia dominowali jednak wykładowcy z Łodzi, przede wszystkim nauczyciele szkół średnich³⁸.

Mimo, że Instytut Nauczycielski istniał do 1927 r., to jednak już od 1925 r. zaczął przeżywać poważne kłopoty. Znacznie spadła liczba słuchaczy, których w roku 1925/1926 było zaledwie 241. Wpłynęło na to zapewne powstanie w 1925 r. Wyższej Szkoły Nauk Społecznych i Ekonomicznych. Już wcześniej, bo na początku 1921 r. powstał projekt utworzenia w Łodzi Wyższej Szkoły Społeczno-Politycznej. Projektodawcą był Tadeusz Grabowski, naczelnik Wydziału Statystycznego Magistratu. Program przyszłej szkoły przewidywał dwa działy: nauki prawnopolityczne oraz społeczno-gospodarcze. Pierwszy z nich miał obejmować wykłady z zakresu prawa, administracji i polityki, drugi natomiast: wykłady z ekonomii, statystyki, socjologii, skarbowości, geografii, historii i polityki gospodarczej. Nauka w szkole miała trwać trzy lata (6 semestrów, każdy po 4 miesiące). Wykłady miały odbywać się codziennie po 2 godziny, a po ukończeniu kursu i złożeniu odpowiednich egzaminów słuchacze otrzymywaliby dyplom ukończenia szkoły.

Projekt ten przedłożył T. Grabowski Komisji Kulturalno-Oświatowej Magistratu Łodzi na posiedzeniu 9 lutego 1921 r. Jej członkowie wyrazili zgodę na utworzenie szkoły. Wybrano także komisję, w składzie T. Grabowski, Stefan Kopciński, Teofil Wojeński, Antoni Remiszewski, która miała zająć się ułożeniem szczegółowego programu nauczania. KKO zgłosiła do wyłonionej komisji dezyderaty: aby zajęcia odbywały się 4 razy w tygodniu, a nie jak poprzednio zakładano co-

³⁷ „Kurier Łódzki” 5 X 1923, nr 271, s. 5 (W roku 1923—1924 w Instytucie kształciło się 470 słuchaczy).

³⁸ W. S., *Instytut Nauczycielski Łódzkiego Koła TNSSiW*, „Przegląd Pedagogiczny” 1928, nr 9, s. 205—206. „Kurier Łódzki” 30 I 1924, nr 30, s. 4; 17 X 1924, nr 285, s. 5 (Wśród miejscowych wykładowców byli m. in. dr Stefan Salski, dr Helena Karpińska-Woyczyńska).

dziennie, zobligowała komisję do wystąpienia do władz szkolnych o nadanie jej uprawnień wyższej szkoły państwowej, zaleciła nadto opracowanie budżetu placówki³⁹.

Rada Miejska, której przedstawiono projekt utworzenia szkoły, 23 lutego 1921 r. wyraziła zgodę na jej powstanie „z warunkiem, że szkoła będzie się finansować sama i że skład komisji uzupełniony będzie o przedstawicieli Magistratu”⁴⁰. Do realizacji projektu w 1921 r. nie doszło, powrócono do niego dopiero w 1924 r., kiedy to z inicjatywy Edmunda Reymana, utworzono wspomnianą WSNSiE⁴¹. Idea ta spotkała się z życzliwym poparciem władz Szkoły Zgromadzenia Kupców, które udostępniły swój lokal na wykłady WSNSiE.

W dniu 8 grudnia 1924 r. odbyło się posiedzenie organizacyjne Kuratorium Wyższej Szkoły Nauk Społecznych i Ekonomicznych. Uczestniczyli w nim przedstawiciele władz administracyjnych z wojewodą Garapichem i wicewojewodą W. Łyszakowskim i samorządowych z M. Cynarskim oraz delegaci przemysłowców (R. Geyer i B. Biederman)⁴². Nauka w szkole zaplanowana została na dwa lata. W 1925 r. uruchomiono dwa Wydziały: Społeczno-Administracyjny i Finansowo-Ekonomiczny. Wykładowcami byli w większości profesorowie dojeżdżający z Warszawy m. in. Ludwik Kulczycki, Jerzy Kurnatowski, Jan Lewiński, Stanisław Poniatowski, Michał Sokolnicki, Henryk Mościcki, Gabriel Tołwiński⁴³.

Po ogłoszeniu zapisów, napływ słuchaczy był stosunkowo wysoki. Zgłosiło się 315 chętnych. Jednakże Kuratorium Szkoły po zapoznaniu się z dokumentami, przyjęło jedynie 269 osób, na Wydział Społeczno-Administracyjny 125, Finansowo-Ekonomiczny 149 plus 5 wolnych słuchaczy⁴⁴. Wśród słuchaczy przeważali ludzie dojrzały, zajmujący stanowiska w administracji państwowej i samorządowej, w wojsku, a nadto nauczyciele⁴⁵.

³⁹ WAPŁ, AmŁ, sygn. 14883, *Protokoły posiedzeń Komisji Kulturalno-Oświatowej*, nlb.

⁴⁰ WAPŁ, AmŁ, sygn. 12332, *Prot. pos. 16 RM w dn. 23 II 1921 r.*, s. 17.

⁴¹ E. Reyma n, *Wyższa Szkoła Nauk Społecznych i Ekonomicznych w Łodzi (jej zaranie i zmierzch)*, [w:] *Pamiętnik Wyższej Szkoły Nauk Społecznych i Ekonomicznych w Łodzi*, Łódź 1931, s. 5–6.

⁴² „Kurier Łódzki” 9 XII 1924, nr 335, s. 2.

⁴³ „Kurier Łódzki” 10 XII 1924, nr 336, s. 8; 14 XII 1924, nr 340, s. 8.

⁴⁴ „Kurier Łódzki” 27 XII 1924, nr 331, s. 3; 12 I 1925, nr 12, s. 2; 19 I 1925, nr 19, s. 3.

⁴⁵ Szerzej o tym problemie: T. Telma, *Wyższa Szkoła Nauk Społecznych i Ekonomicznych w Łodzi*, „Osnowa”, lato 1967, s. 69–71. E. Olejniczak-Pleszkun, *Wyższa Szkoła Nauk Społecznych i Ekonomicznych w Łodzi (1925–1928)*, „Rocznik Łódzki” Warszawa—Łódź 1977, T. XXVI, s. 277–249.

Jednak z upływem czasu zainteresowanie szkołą malało. Zmniejszyła się też znacznie liczba słuchaczy, w roku 1925/1926 było ich zaledwie 187, aby w dwa lata później spaść do 84⁴⁶.

Tak więc ani Instytut Nauczycielski, ani Wyższa Szkoła Nauk Społecznych i Ekonomicznych nie działały zbyt długo. Główną tego przyczyną był fakt, iż nie posiadały one uprawnień uczelni wyższych, a absolwenci nie otrzymywali dyplomu studiów akademickich. Nie przysługiwały im więc z tego tytułu żadne prawa. Dydaktyka oparta na pracy dojeżdżających z Warszawy wykładowców nie mogła spełnić wyznaczonych szkołom zadań, pomimo, iż w gronie pedagogów znajdowali się ludzie o wysokich kwalifikacjach naukowych.

Nie bez znaczenia był też fakt, iż placówki te borykały się z ciągłymi kłopotami materialnymi. Finanse ich w zasadzie opierały się na wpływach z czesnego i nielicznych dotacjach uzyskiwanych od instytucji przemysłowych. Z pomocą przychodził im także samorząd Łodzi, przyznając stałe subwencje. WSNSiE korzystała z dotacji miejskich od 1925 r. Otrzymała wówczas 10 000 zł, co stanowiło jedną z najwyższych kwot w dziale subwencji oświatowych. W roku następnym dotacja ta uległa zmniejszeniu do 5000 zł, a w roku 1927/1928 wynosiła ponownie 10 000 zł. Również Instytut Nauczycielski był wspomagany finansowo przez władze komunalne. W latach 1926/1927 i 1927/1928 przyznano mu po 5000 zł. Fundusze te choć nie w pełni wystarczające, stanowiły pewne zabezpieczenie działalności dydaktycznej. Od 1928 r. zostały one cofnięte i przeznaczone na potrzeby tworzącej się Wolnej Wszechnicy Polskiej w Łodzi.

Wszystkie te nie sfinalizowane projekty, o których już była mowa, uświadomiły władzom komunalnym, że wyższa uczelnia typu uniwersyteckiego może powstać w Łodzi tylko za pomocą własnych sił i przy wsparciu społeczeństwa, bez udziału i pomocy centralnych władz. Nie było to zadanie ani łatwe, ani proste. Konieczne należało skorzystać, jak zaznacza K. Baranowski, z pomocy którejś z istniejących już szkół wyższych. W grę jednak nie mogły wchodzić uniwersytety państwowe, gdyż ich ówczesna struktura nie przewidywała możliwości tworzenia filii i to za pomocą funduszy społecznych czy samorządowych. W tych warunkach najbardziej realna mogła być myśl stworzenia w Łodzi uczelni opartej na wzorach działającej w Warszawie Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Trudno dziś dokładnie ustalić, kiedy zrodziła się myśl powołania w Łodzi uczelni typu WWP. W kwietniu 1923 r. „Kurier Łódzki” informował, iż Miejski Uniwersytet Powszechny prowadził pertraktacje

⁴⁶ Rocznik statystyczny m. Łodzi 1927, Łódź 1928, s. 138.

z senatem WWP w sprawie utworzenia w Łodzi filii tej uczelni. Początkowo miały to być stałe niedzielne wykłady *collegium publicum* i cykle wykładów, określanymi mianem „Tygodnia”. Tytułem sondażu zorganizowanego w dniach 23—27 kwietnia „Tydzień ekonomiczny”. Wśród wykładowców znaleźli się m. in. Jerzy Kurnatowski, Jan Lewiński, Zofia Daszyńska-Golińska, Stanisław Kempner⁴⁷.

Rozmowy wstępne z Wszechnicą podjęły także władze Instytutu Nauczycielskiego. Po kilku konferencjach, w których uczestniczyli Stanisław Kalinowski, Ryszard Błędowski, Marian Grotowski ze strony WWP i T. Czapczyński, Antoni Idzikowski z ramienia Instytutu, zdecydowano utworzyć w Łodzi filię WWP. Projekt przewidywał uruchomienie wszystkich wydziałów: matematyczno-przyrodniczego, humanistycznego i prawno-politycznego. Wydział pedagogiczny miał prowadzić Instytut, połączony z nim administracyjnie⁴⁸. Mimo tych wstępnych kroków sprawa nie doszła do skutku. Przyczyn tego stanu rzeczy należy upatrywać w kryzysie, jaki przeżywała wówczas uczelnia, a także w tym, że nie dawała ona swoim absolwentom, uznawanych przez władze praw wynikających z ukończenia studiów akademickich. Dopiero od 1927 r. sytuacja się poprawiła, wzrosła liczba studentów uczelni, co wiązało się zapewne z wydawanymi zarządzeniami regulującymi uprawnienia słuchaczy i absolwentów tej uczelni⁴⁹.

O ponownym podjęciu rozmów przez władze miejskie z senatem WWP zdecydował także liberalny kierunek uczelni. Mając charakter prywatnej szkoły wyższej, niezależnej od władz państwowych przejawiała ona znaczną elastyczność w dostosowywaniu swej naukowej i dydaktycznej działalności zarówno do ogólnospołecznych potrzeb rozwijającej się młodej państwowości, jak i ku udostępnianiu studiów wszystkim, którzy się do nich garnęli. Ta właśnie służebność WWP wobec kraju i ludzi, jak można domniemywać, spowodowała, iż socjalistyczne władze miejskie Łodzi zaczęły usilnie zabiegać o utworzenie tu oddziału Wszechnicy.

Rozmowy zostały podjęte tuż po ukonstytuowaniu się Rady Miejskiej i Magistratu w grudniu 1927 r. Uczestniczyli w nich B. Ziemięcki i rektor WWP prof. Teodor Vieweger. Następne spotkania odbyły się 9, 21 maja i 4 lipca 1928 r. i prowadzone były w szerszym gronie. Brali w nich udział także przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego, władz oświatowych, środowiska pedagogów. W dniu 9 maja 1928 r.

⁴⁷ „Kurier Łódzki” 19 IV 1923, nr 104, s. 5.

⁴⁸ „Kurier Łódzki” 5 X 1923, nr 271, s. 5.

⁴⁹ Z. Skubała-Tokarska, *Spoleczna rola Wolnej Wszechnicy Polskiej*, Wrocław 1967, s. 130.

utworzono Komitet Organizacyjny. Zwrócił się on do władz uczelni o wyrażenie zgody na utworzenie w Łodzi oddziału. Ostateczna decyzja zapadła 25 maja, kiedy to Rada Naukowa Wszechnicy, na wniosek senatu podjęła uchwałę o utworzeniu w Łodzi Oddziału Wolnej Wszechnicy Polskiej⁵⁰. Jednocześnie senat wyłonił Komisję Organizacyjną dla spraw Łodzi. W jej skład wchodził prof. prof. T. Vieweger, Wincenty Trojanowski, Adam Ettinger, Benedykt Bornstein, Stefan Dzięwulski i M. Grotowski. Równolegle działała Komisja Organizacyjna Zarządu Oddziału WWP prof. T. Vieweger, prof. W. Trojanowski, prof. A. Ettinger i S. Kopciński⁵¹. Obie one przygotowywały otwarcie uczelni w roku akademickim 1928/1929.

Inauguracja nastąpiła 28 października i odbyła się w sali posiedzeń Rady Miejskiej. Wykład inauguracyjny wygłosił dr Seweryn Sterling nt. „O charakterze wczesnych objawów chorobowych”⁵². W przemówieniu rektor T. Vieweger podkreślił rolę i znaczenie władz samorządowych w utworzeniu tej placówki: „...uwaga nasza od dawna była zwrócona na Łódź [...] Łódź drugie Rzeczypospolitej miasto pod względem zaludnienia, które skupia w swych murach około 1500 nauczycieli, tysiące młodzieży kształcącej się w szkołach średnich i seminariach, pozbawiona była dotychczas uczelni wyższej. Poczuliśmy się do obowiązku przeciwdziałania takiemu stanowi rzeczy, zwłaszcza że statut nasz rozciąga swą działalność na teren całej Rzeczypospolitej [...] Podjęcie tak samodzielnej akcji utworzenia oddziału w Łodzi przekraczało nasze siły. Dlatego też w grudniu roku ubiegłego (tj. 1927 — przyp. M.N-K.). Rektorat WWP zwrócił się o poparcie odnośnego projektu do Magistratu m. Łodzi, w osobie jego prezydenta miasta Ziemięckiego i ławnika, senatora Kopcińskiego. Dzięki życzliwemu stanowisku zajętemu przez miejscowe władze i społeczeństwo oraz wydatnej pomocy materialnej uzyskanej w Radzie Miejskiej, nasza inicjatywa została skierowana na drogę stopniowej realizacji”⁵³.

⁵⁰ *Wolna Wszechnica Polska w Warszawie, Oddział w Łodzi. Sprawozdanie za okres 1928—1937*, Łódź 1938, s. 3; „Kurier Łódzki” 26 V 1928, nr 145, s. 7; 5 VII 1928, s. 5; „Łódzianin” 8 VII 1928, nr 28, s. 3; *DzZmŁ* 17 VII 1928, nr 29, s. 531.

⁵¹ P. Smolik, *Dziesięć lat oświatowej i kulturalnej działalności samorządu m. Łodzi*, Łódź 1929, s. 43. „Kurier Łódzki” 26 V 1928, s. 7 (Komisja organizacyjna senatu przedstawiła odnośnym wydziałom wnioski habilitacyjne dr Seweryna Sterlinga w charakterze profesora *ad personam* higieny społecznej, dr L. Woyczyńskiej-Karpińskiej — docenta psychologii eksperymentalnej, T. Czapczyńskiego — do zleconych wykładów dydaktyki języka polskiego).

⁵² „Kurier Łódzki” 25 X 1928, nr 295, s. 5. „Łódzianin” 3 XI 1928, nr 45, s. 5.

⁵³ *Przemówienie inauguracyjne Rektora WWP prof. dr T. Viewegera, [w:] Sprawozdanie z działalności w roku akademickim 1928—29 — XXIII istnienia centrali w Warszawie, I istnienia Oddziału w Łodzi*, Łódź 1929, s. 3. *Sprawozdanie z uroczystości otwarcia roku akademickiego Oddziału w Łodzi*, Łódź 1928, s. 3.

W pierwszym roku istnienia uruchomiono w Łodzi trzy Wydziały: Humanistyczny, Nauk Politycznych i Społecznych oraz Pedagogiczny⁵⁴. Zapisało się 163 studentów. O tak małej liczbie chętnych decydował zapewne fakt, iż był to pierwszy rok akademicki. Uczelnia była dopiero w fazie organizacyjnej i stąd niepewność czy to się w ogóle uda, nadto jak pamiętamy nie miała ona uprawnień uczelni państwowej⁵⁵. W 1932 r. zorganizowano I rok na Wydziale Nauk Matematycznych. W 1936 r. została zakończona organizacja czteroletnich studiów na wszystkich wydziałach uczelni.

Jak wspominał prof. T. Vieweger, Oddział Łódzki WWP mógł powstać nie tylko dzięki podjęciu inicjatywy, ale przede wszystkim dzięki pomocy finansowej udzielonej przez władze miejskie. Umowa podpisana między WWP a władzami samorządowymi, zatwierdzona została przez Radę Miejską 20 września 1928 r. Przyznawała ona początkowo uczelni 60 tys. zł dotacji gotówkowej. Uczelnia korzystała nadto bezpłatnie ze świadczeń rzeczowych, na które składały się bezpłatne użytkowanie lokalu przy ul. Nowo-Targowej 24, wyposażonego w meble i potrzebne urządzenia⁵⁶. Subwencja gotówkowa w wyniku zabiegów czynionych przez władze WWP została podniesiona do 100 000 zł rocznie. W kolejnej umowie podpisanej w 1930 r. na przeciąg kilku lat zobowiązały się do udzielania uczelni stałej pomocy finansowej w postaci wspomnianej już subwencji, dostarczania lokalu, ponoszenia kosztów opału, oświetlenia. WWP natomiast w zamian za to miała utrzymywać w Łodzi przynajmniej trzy wydziały, dbać o rozwój uczelni i należycie obsadzać katedry i zajęcia dydaktyczne. Pragnąc zapewnić uczelni pełną stabilizację umowa zawarta została na osiem lat i miała obowiązywać do 1937—1938 r.⁵⁷

Stosunek władz miejskich do WWP kształtował się w zależności od ich oblicza politycznego. W latach 1928—1933, kiedy większość w Radzie stanowili socjaliści, wzajemne stosunki układały się pomyślnie. Rada Miejska corocznie, mimo piętrzących się trudności finansowych — trzeba bowiem pamiętać, iż trwał wielki kryzys gospodarczy — wypłacała uczelni przewidzianą subwencję. Dotacja ta była jedną z nielicznych, które mimo nacisków MSW i wojewody nie podlegały redukcji. Miało to też swoją wymowę polityczną. W 1931 r. władze

⁵⁴ L. Stolarzewicz, *Życie kulturalne w Łodzi, Łódź 1937*, s. 12.

⁵⁵ *Mały rocznik statystyczny m. Łodzi 1936, Łódź 1938*, s. 94.

⁵⁶ WAPŁ, AmŁ, sygn. 13317, *Księga prot. pos. Mag.*, s. 82; sygn. 12567, *Prot. pos. RM w dn. 20 IX 1928*, s. 17.

⁵⁷ WAPŁ, AmŁ, sygn. 13325, *Księga prot. pos. Mag.*, s. 85; sygn. 12958, *Akta generalne Komisji Skarbowo-Budżetowej*, s. 293; sygn. 12620, *Prot. pos. RM w dn. 27 XI 1930*, s. 20. *DzZmŁ 16 XII 1930*, nr 50, s. 966.

przekazały też uczelni plac miejski (5025 m²) pod budowę gmachu dla potrzeb Wszechnicy⁵⁸.

Sytuacja Oddziału Łódzkiego WWP uległa radykalnej zmianie z chwilą, gdy wybory samorządowe w Łodzi w 1934 r. wygrała endecja. Szczególnie wyraźnie uwidoczniło się to w pracach nad budżetem miasta. Po ukazaniu się w prasie informacji na temat budżetu Łodzi na rok 1935/1936, do Zarządu Miejskiego wpłynął protest Feliksa Brzozowskiego, który wystąpił przeciw przyznaniu subwencji Teatrowi Miejskiemu i Wolnej Wszechnicy Polskiej, jako instytucjom nie przynoszącym miastu żadnych korzyści⁵⁹. Okazało się, iż głos ten nie był odosobniony. W tym samym kierunku zmierzały bowiem posunięcia radnych endeckich — członków Komisji Finansowo-Budżetowej. Wynikały one ze skrajnego antysemityzmu i uwzględniania głównie interesów stronnictwa. Domagano się m. in. ograniczenia subwencji dla Teatru Miejskiego, a nadto skreślenia dotacji dla wszystkich szkół żydowskich i WWP. Przy tej ostatniej decyzji wystąpili z wnioskiem o unieważnienie umowy gminy z uczelnią, będącą w ich opinii „siedliskiem żydo-komuny”. Zamierzenia te spotkały się z aprobatą i uznaniem prasy endeckiej, donoszącej o „mądrej polityce Rady Miejskiej”⁶⁰.

Na plenarnym posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 21 marca 1935 r. Leon Grzegorzak, jako referent Komisji Finansowo-Budżetowej, przedstawił główne kierunki zmian, wypuklając przede wszystkim sprawę nieprzyznania dotacji dla organizacji żydowskich, teatru i Wszechnicy. Rządząca większość uważała bowiem, „że żadna organizacja, nie powinna otrzymać subsydium, jeżeli nie może utrzymać się sama”, a instytucje żydowskie tym bardziej, „bo żydostwo bogate jest w całej Polsce”⁶¹. Poczynania większości radzieckiej spotykały się ze zdecydowanym sprzeciwem frakcji opozycyjnych. Radni z BBWR Józef Wolczyński i Bronisław Borucki wystąpili z wnioskiem o przywrócenie subwencji dla WWP, dowodząc, iż pominięcie tej uczelni było niezgodne z prawem, bo subwencja dla niej została zawarowana umową, a zarzuty jakoby uczelnia była opanowana przez Żydów nie były uzasadnione. B. Borucki przytaczając dane statystyczne wskazał, iż studentów tej narodowości na WWP było około 35% a dla porównania na Uniwersytecie im. Stefana Batorego w Wilnie około 31%, we Lwo-

⁵⁸ WAPŁ, AmŁ, sygn. 13328, *Księga prot. pos. Mag.*, s. 130, sygn. 12647, *Prot. pos. 27 RM w dn. 16 XII 1931 r.*, s. 8.

⁵⁹ „Głos Poranny” 7 II 1935, nr 37, s. 7.

⁶⁰ „Głos Narodowy” 3 III 1935, nr 9, s. 130—131.

⁶¹ WAPŁ, AmŁ, sygn. 12694, 12695, *Prot. pos. RM w dn. dn. 21 i 26 III 1935*, s. 14 i 18; sygn. 12697, *Prot. pos. 11 RM w dn. 28 III 1935*, s. 18.

wie około 30%, w Warszawie około 26% — „czy należałoby więc zamknąć również i te uczelnie?” pytał w zakończeniu swego wystąpienia radny⁶². Te głosy rozsądku wzywające endecję do opamiętania ignorowane były przez radnych i pravicową prasę. „Myśl Narodowa” pisała z entuzjazmem o posunięciach nowej Rady w Łodzi: „Wolna Wszechnica Polska jest miejscem dokształcania się i zdobywania sobie tandetnych pozorów wyższego wykształcenia przez półinteligentów, którzy nie zdołali się precyzyjnie przez bynajmniej zresztą nie ciasne 'ucho igielne' matury. Jedynym słusznym postulatem jest zwinięcie tej uczelni”⁶³.

Powyższa uchwała była sprzeczna z umową zawartą przez miasto z WWP, w związku z tym tymczasowy prezydent Łodzi Wacław Głazek zawiesił jej wykonanie, a po rozwiązaniu Rady Miejskiej latem 1935 r. przywrócił w budżecie skreśloną pozycję⁶⁴. Prawica nadal jednak podejmowała próby zmierzające do likwidacji uczelni. Miały one także miejsce w 1939 r. Na posiedzeniu Komisji Finansowo-Budżetowej 25 marca przy rozpatrywaniu budżetu na rok 1939/1940 klub Obozu Narodowego postawił wniosek o skreślenie subsydium: „...WWP jako najwyższy zakład naukowy Łodzi — motywowano — nie spełnia swego zadania, a korzystając z usług wykładowców Żydów i masońców nie służy krzewieniu kultury polskiej. Dlatego [...] skreśla się przewidziane dla WWP subsydium w sumie 100 000 zł. Jednocześnie uznając konieczność stałego i systematycznego powiększania kadr inteligencji polskiej, której zadaniem jest kierowanie losem państwa i przeciwstawianie się rosnącemu wpływowi obcym — postanawia się prznaczyć 100 tys. zł na stypendia dla słuchaczy⁶⁵ wyższych zakładów

⁶² WAPŁ, AmŁ, sygn. 12696, Prot. pos. 10 RM w dn. 27 III 1935, s. 24.

⁶³ *Więści z Łodzi*, „Myśl Narodowa” 3 III 1935, nr 9, s. 129.

⁶⁴ „Głos Poranny” 28 VII 1935, nr 204, s. 8.

⁶⁵ Rada Miejska Łodzi w okresie 1922—1936 ufundowała kilka stypendiów dla studentów-łodziaków, kształcących się na wyższych uczelniach. Pierwszym było stypendium im. Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Gabriela Narutowicza, ufundowane przez Radę w dn. 20 XII 1922 r. Otrzymał je student uczący się na Wydziale Budowy Dróg i Mostów Politechniki Warszawskiej. W 1924 r. samorząd utworzył dwa stypendia dla uczniów Szkoły Morskiej w Tczewie. W 1937 r. zmieniono nazwę fundacji na stypendium im. gen. Gustawa Orlicz-Dreszera dla uczniów Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni. Rada Miejska II kadencji też była inicjatorką ufundowania kolejnego stypendium dla młodzieży krajowych szkół akademickich na pamiątkę uchwalenia konstytucji w dn. 17 III 1921 r. Statut stypendium nakładał na stypendystów obowiązek objęcia przez nich stanowiska nauczyciela w miejskich szkołach średnich Łodzi przez tyle lat, przez ile pobierane było stypendium.

Akcja fundowania stypendiów została jednak dopiero zakrojona na szeroką skalę przez Radę „socjalistyczną”. Ustanowiono stypendium im. Bolesława Limanowskiego dla sześciu studentów oraz dla uczczenia 10-lecia odzyskania niepodległości przez

naukowych w Polsce, oczywiście wyłącznie Polaków, zwłaszcza ze środowiska robotniczego"⁶⁶. Pojawił się więc stary motyw walki z „żydo-komuną”. Radni pozostałych frakcji zdecydowanie przeciwstawili się temu wnioskowi, który w głosowaniu upadł większością głosów⁶⁷. Zamach endecji na jedyną wyższą uczelnię w Łodzi nie powiódł się ani w 1935 r., ani w latach następnych. Subsydium miejskie wypłacane było WWP do 1939 r. Nawet w tak skomplikowanej sytuacji politycznej, jaka miała miejsce wiosną 1939 r., kiedy Rada Miejska postanowiła na swym posiedzeniu 27 marca 1939 r. skreślić z preliminarza subwencje oświatowe i kulturalne na sumę 280 000 zł i przekazać je na obronę przeciwlotniczą państwa, zachowano dotację dla WWP. Świadczyło to o dużej randze uczelni i jej znaczeniu dla Łodzi.

Utworzenie w Łodzi Oddziału Wolnej Wszechnicy Polskiej było ukoronowaniem prawie dziesięcioletnich starań o uruchomienie tu wyższej uczelni. Szczególne miejsce w tych zabiegach przypadło władzom samorządowym. One pierwsze podjęły kroki zmierzające do stworzenia z Łodzi miasta akademickiego. Starły się wykorzystać każdą rodzącą się w tym zakresie inicjatywę, aktywnie więc włączały się do różnego rodzaju komitetów, komisji, manifestując swą rolę w utworzeniu uczelni. Głosy oponentów sugerujące, iż nie było tu odpowiednich warunków ani klimatu, nie zrażały inicjatorów. Nie zniechęciły ich także stałe sprzeciwy ze strony władz centralnych. Być może starania te mogły zakończyć się powodzeniem wcześniej, gdyby samorząd czynił to bardziej zdecydowanie, ale nie zawsze — jak widzieliśmy — stawała na przeszkodzie jedynie nieudolność czy niezdecydowanie. Władze komunalne Łodzi, co im należy przyznać, z wyjątkiem jedynie Rady z lat 1934—1935, zdawały sobie sprawę z konieczności istnienia w mieście

Polskę dla 14 studentów. Pięć z nich Rada Miejska mogła przyznać studentom kształcącym się zagranicą. Jednocześnie zmodyfikowano statuty stypendiów im. G. Narutowicza i „konstytucyjnego” ustalając wysokość ich na 1200 zł rocznie. W 1936 r. tymczasowy prezydent ustanowił jeszcze jedno stypendium im. Bronisława Pierackiego, dla dwóch studentów szkół akademickich studiujących nauki samorządowe. Wszystkie stypendia ufundowane przez władze komunalne do 1935 r. były bezzwrotne. Dopiero od jesieni 1935 r. tymczasowy prezydent, w oparciu o opinię Rady Przybocznej, wprowadził obowiązek zwracania pobieranych sum; dotyczyło to tylko tych stypendystów, którzy otrzymali stypendia po roku 1935. (WAPŁ, AmŁ, sygn. 13292, 13303, 13311, 13324, *Księga prot. pos. Mag.*, s. 84, s. 26, s. 197, s. 58, sygn. 10974, 10976, *Uchwały RM*, s. 253—254, s. 392. „Głos Poranny” 23 VII 1936, nr 200, s. 9; 20 XI 1936, nr 319, s. 7).

⁶⁶ WAPŁ, AmŁ, sygn. 12968, *Akta Komisji Finansowo-Budżetowej*, s. 7.

⁶⁷ WAPŁ, AmŁ, sygn. 12760, 3 pos. RM w dn. 16 III 1939, s. 36. K. Baranowski, *Oddział Wolnej Wszechnicy Polskiej w Łodzi 1928—1939*, Warszawa—Kraków 1977, s. 108.

wyższego zakładu naukowego. Nie sprawdziły się obawy Marcelego Barcińskiego, że „żadna uczelnia w Łodzi nie będzie atrakcyjna” dla studentów, którzy jakoby wybierać mieli jedynie stare ośrodki akademickie. Zaprzeczyła temu stale wzrastająca liczba słuchaczy Wszechnicy, która nadto potwierdziła słuszność samorządowców domagających się, aby w tym wielkim, proletariackim mieście, jakim była Łódź, istniała uczelnia wyższa.

Instytut Historii
Zakład Historii Polski Najnowszej

Maria Nartowicz-Kol

LE RÔLE DES AUTORITÉS MUNICIPALES DANS LA CRÉATION
DU CENTRE ACADEMIQUE À ŁÓDŹ DANS LES ANNÉES 1919—1939

Au début de l'indépendance Łódź changea radicalement son caractère en se transformant d'une ville industrielle de province en capitale d'une voïvodie. Elle essayait d'écartier toutes les insuffisances résultant des négligeances de longue date et dues aux années des annexions. L'une d'elles c'était le manque d'enseignement supérieur à Łódź. Les autorités autonomes de Łódź en appréciant hautement le rôle et l'importance de celui-ci dans la vie d'une ville, déjà en 1919 firent un essai d'y fonder une école polytechnique. Cependant l'attitude décidément négative des autorités centrales, répandant la thèse que la Pologne avait le nombre suffisant des écoles supérieures, fit que le projet ne dépassa jamais les cadres d'organisation. La question de la fondation à Łódź d'une école polytechnique ou d'une université revenait encore maintes fois. Cependant toutes les tentatives échouaient vu l'attitude malveillante des autorités responsables de l'éducation nationale. Non sans importance étaient aussi les problèmes des finances. En outre on tentait aussi d'ouvrir à Łódź une École Supérieure de Médecine et une École Supérieure de Commerce.

La réalisation des plans prévoyant la création d'une école supérieure possédant tous les droits d'une académie n'étant pas possible, on essayait de trouver une autre solution: en 1921, on ouvrit l'Institut Pédagogique et en 1924 l'École Supérieure des Sciences Sociales et Économiques. L'existence de ces établissements était de courte durée. Quand la filiale de l'Université Libre de Pologne eut été créée, ils durent suspendre leur activité. Tous ces projets non réalisables permirent aux autorités communales de comprendre, que, voulant fonder une école supérieure à Łódź, on ne peut compter que sur soi-même. Ainsi naquit la conception d'y ouvrir la filiale de l'Université Libre de Pologne. L'inauguration solennelle eut lieu en 1928. Les autorités de la ville accordèrent à l'École non seulement une aide effective, mais aussi une subvention considérable en argent. C'est l'aspect politique des autorités municipales qui formaient les rapports entre celles-ci et l'Université Libre de Pologne. Si les autorités „socialistes” étaient bien disposées envers l'École, le Parti Démocratique National, après avoir gagné les élections autonomes en 1934, essayait de la liquider

en lui refusant la subvention et en proposant d'annuler le contrat signé par la commune et l'École. La création de la filiale de l'Université Libre de Pologne fut le couronnement des efforts durant 10 ans environ pour l'école supérieure. Il faut mettre en valeur le rôle que dans ces démarches jouèrent les autorités autonomes. Non seulement, les premières, elles mobilisèrent toutes leurs forces, mais tirèrent profit de toute initiative en collaborant avec les comités et les commissions divers en manifestant ainsi le vouloir de créer le centre académique à Łódź.